Nr. 206. w Piątek dnia 4. Września 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Marsylia, 30. Sierpnia. — Jeneralna rada departamentu ujścia Rodanu oświadczyła się na wniosek pana Lessepsa za planem założenia kanału na międzymorzu Suez. — Według listów z Afryki, gubernator Adenu daje oficerów angielskich naczelnikom arabskim, których ziemie graniczą z brzegami morza Czerwonego, ażeby ćwiczyli ich wojska.

Londyn, 30. Sierpnia. — »Persia« przywozi następujące wiadomości z Nowego Jorku z d. 19. Sierpnia. — Najwyższy sąd państwa Maing oświadczył, że wolni murzyni otrzymują prawo głosowania. — Mówią, że korpus z 11,000 ludzi zorganizowano, celem obrony wyborów odbyć się mających w miesiącu Październiku, Korpus ten ma być powiększony na 25,000 głów. Rząd postanowił okręt wojenny wysłać na archipelag australski w celu zawiązania tam stosunków handlowych i zaprowadzenia stacyi marynarskiéj. — Pan Grassari jako poseł Nikaraguy przedstawił się w Wasyngtonie. 260 wojskowych z korpusu Walkera przybyło z Greytownu do Nowego Jorku. — Według listu z Hong Kong, który Times zamieścił, opanowała eskadra amerykańska wyspę Formozę na zakład za straty, które północni Amerykanie ponieśli podczas niespokojności w Kantonie.

Berlin, 2. Września. — J. kr. w. księżna Karolowa pruska wyjechała ztąd do Weimaru.

Berlin, 1. Września. — Najj. Pan wyjedzie na uroczystość otwarcia kolei żelaznéj z Krzyża do Frankfurtu nad Odrą, która się odbędzie z rana dnia 10. Października, następnie będzie na uroczystości w Tczewie, a potem na otwarciu mostu pod Marienburgiem. Ztąd uda się Najj. Pan do Gdańska.

— Frankfurter Postzeitung donosi: ogłoszono przed niedawnym czasem pruską depeszę z dnia 6. Lipca, którą przesłano hr. Oriolli w Kopenhadze, niewspomniano przytem, że tegoż dnia otrzymał równobrzmiącą instrukcyą tamże poseł austryacki. Fr. Postzeitung powiada że projekt do tych depesz ułożono w Wiedniu. Mniejsza o to, ale to pewna, że pomiędzy obu wielkiemi mocarstwami, panuje pod tym względem jak największa zgoda.

Jeżeli mocarstwa postanowiły przed przedłożeniem téj sprawy bundestagowi, oczekiwać uchwały stanów holsztyńskich i propozycyi duńskiéj, natenczas przyzwoliły na małą zwłokę, która dowodzi i dobrego taktu mocarstw niemieckich i względu, jaki miały na inne mocarstwa europejskie. W innych krajach, jak np. we Francyi, nawykli mocarstwa niemieckie obwiniać o pośpiech, o bezwzględność itd. Dobrze więc, że mocarstwa niemieckie unikają nawet pozoru złego. Można nazwać spokojność w postępowaniu państw niemieckich rozumną, skoro raz postanowiły sprawę tę za czysto niemiecką poczytywać, do któréj mieszać się niemają prawa państwa zagraniczne. W tem znaczeniu broniliśmy dotychczasowego postępowania państw niemieckich przeciw głosom, które się dały słyszeć w południowych Niemczech, a głównie w Bawaryi. Właśnie w Bawaryi korzystają z wszelkiéj sposobności aby kosztem wielkich mocarstw niemieckich szukać popularności.

Toruń, 26. Sierpnia. — Izbę tutejszą handlową wezwał minister handlu, aby się oświadczyła, jaki wpływ wywrzeć może nowa rosyjska taryfa celna z dnia 9. Czerwca r. b. na stosunki handlowe i przemysłowe w naszem mieście.

Najświeższe wiadomości. — Dziś jesteśmy bez wszelkich wiadomości większéj wagi, tymczasem sprawa indyjska zajmuje powszechną uwagę.

Wypadki te nie tylko obchodzą samą Anglią, ale jeszcze wszystkie narody europejskie, bo Anglia dotąd rej wodziła w polityce świata. Oprócz tego opisy tamecznych wypadków przedstawiają okrucieństwa, jakich się Indyanie dopuszczają na Anglikach w ogólności, a w szczególności na kobietach.

Times mówiąc o ostatniéj mowie od tronu, zamieszcza uwagi wiele znaczące o okrucieństwach spełnionych na kobietach angielskich. Spodziewamy się, mówi Times, że nasze uzbrojenia dopełnione będą całą siłą, na jaką Anglia zdobyć się może. Chodzi tu bowiem nie tylko o zdobycie utraconych stanowisk, ale jeszcze o obowiązek pomszczenia się za religią, cywilizacyą i całą ludzkość. Na wschodzie pogardzają każdym, który swéj żony bronić nie umie. Na wschodzie zazdroszczono kobietom naszym pożycia towarzyskiego, nigdy atoli go nie rozumiano. Z tego powodu indyjskie dzienniki miotały na nasze kobiety podejrzenia. Okrucieństwa, których się dopuszczają Indyanie na naszych mężatkach i pannach, mają swoje ukryte powody, a gdyby jeszcze o tem powątpiewano, natenczas przekonają o tym planie rodzaje hańbiących ludzkość postępów. Świat niechaj się dowie, jakkolwiek wielką jest boleść nasza, że niewiasty nasze mężatki i dziewice nasze, które wpadły w ręce ludności delhickiéj, przez wiele godzin oprowadzane były w procesyi po ulicach miasta, a potem oddano je na bezeceństwa i okrucieństwa. Wszystko to działo się z zamiarem, aby Anglią, Europę, państwo chrześciańskie i chrześciańską królowę poniżyć. Mówimy przeto po długim i dojrzałym namyśle, że Delhi musi być zburzone tak, żeby kamień na kamieniu nie pozostał, aby jego imie, jak Sodomy i Gomory tylko w dziejach było przechowywane. Być może, że przyjaźń naszych niektórych przyjaciół mahometańskich, zostanie na próbę wystawiona, ale oświadczyć im jesteśmy znagleni, że przez ten wymiar sprawiedliwości nie zamierzamy ani pohańbić mahometańskiéj religii, ani panujących w Azyi, lecz tylko chcemy zmyć plamę, którą nas pokalano. Podobna uroczysta kara nie może być wymierzona bez wielkiéj siły wojskowéj, ale Anglia nie będzie utyskiwać na opłacanie przez rok podwójnego podatku dochodowego, skoro 30,000 wojska wysłać musi na utrzymanie porządku w tak ciężkiem wymierzeniu sprawiedliwości. Siedmkroć razy były Delhi burzone, ale nigdy kara nie była sprawiedliwszą, jak tym razem. Cała Azya stanie się przez to mędrszą i lepszą.

(Kor. Cz.) W przyszłym miesiącu przedstawiać będą kraje niemieckie obraz pełen życia i zajęcia. Oświecona publiczność będzie się znajdowała w ambarasie, którym szczegółom poświęcić większą uwagę, dziennikarstwo będzi w kłopocie, aby objąć całą obfitość materyału, który domagać się będzie sprawozdania. Najprzód w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca odbędzie się w Weimarze kilka dni trwająca uroczystość na cześć Schillera i Goethego, na którą wezwano publiczność z całych Niemiec. Będzie to obchód czysto narodowy. Wszystkie muzy będą obecne odsłonięciu posągów wystawionych dwom największym wieszczom narodowym. Powtóre, w połowie tegoż miesiąca rozpoczną się w okolicy Berlina wielkie manewra wojskowe, na które brzybyć ma wielka liczba książąt niemieckich, cesarz rosyjski, i jak z coraz większą pewnością, nie wiem już po który raz, twierdzą, cesarz Francuzów. Potrzecie, rozpocznie około tegoż czasu obrady swoje w Berlinie powszechne zgromadzenie związku ewangielickiego, na które już dziś ma zwrócone oczy cały kościół protestancki. Poczwarte, zbierze się w tymże czasie w Bonn zwyczajny kongres badaczy nauk przyrodzonych. Popiąte, obradować będzie w drugiéj połowie miesiąca w Wiedniu kongres statystyczny, na którym znajdować się będą uczeni wszystkich krajów. Poszóste, odbędą się pod koniec miesiąca narady powszechnego zgromadzenia związków katolickich niemieckich w Salzburgu. Przydawszy do tego kilka innych drobniejszych, artystycznych, agronomicznych, technicznych i tym podobnych zgromadzeń, nie będzie można powiedzieć, że nie masz o czem rozprawiać i pisać.

W téj chwili trzebaby pisać o pożarach, o których ze wszystkich stron donoszą. Towarzystwa zabezpieczeń ogniowych wielkie w tym roku poniosą straty. Dla mieszkańców Bojanowa wielka i tutaj okazuje się sympatya. Na wezwanie naczelnego prezesa prowincyi brandenburskiéj, p. Flottwela, który tenże urząd piastował niegdy w księstwie, zajęły się wszystkie landratury i magistraty zbieraniem składek dla pogorzelców. Tak samo w stolicy. Większa część lokalów publicznych urządza na ten cel koncerta i inne zabawy, które licznie bywają odwiedzane. Teatra prywatne przeznaczyły nań dochód jednorazowych przedstawień. Prócz tego otwarte są składki prywatne w całem mieście. Nieszczęśliwi mogą liczyć na dość znaczną zapomogę, Było zresztą i tutaj kilka pojedyńczych pożarów, Ale tu wszystkie nieruchomości i ruchomości tak są zabezpieczone, że właściciele rzadko znaczną stratę ponoszą, a budynki ledwo spalone zaraz się znowu z gruzów podnoszą. W ogóle w tym roku bardzo wiele w Berlinie budują. Do większych gmachów liczy się nowy teatr, który stawia się na Koenigsstadt przy Muenzstrasse. Jest to przedsięwzięcie prywatne p. Gerfa, syna dawnego byłego teatru na Koenigsstadt. Nowy teatr będzie liczył się do największych w Europie, i będzie urządzony na teatr zimowy i letni, a do tego przytykać będzie wielki ogród z stósownemi salonami i budowlami do dawania koncertów, balów i różnych przedstawień. Teatr ten, prawie skończony, ma być otwarty w dzień wjazdu do stolicy księcia Fryderyka Wilhelma pruskiego z żoną swoją księżniczką angielską, i będzie się nazywał »Victoria.« Uroczystość ta przypadnie na miesiąc Styczeń.

Dwór bawi ciągle w Poczdamie. Król zaniechał w tym roku podróży do Putbus na wyspie Rugii, gdzie lat poprzednich używał kąpieli morskich. Za to kazał sobie urządzić kąpiele rzeczne w Haweli, które bierze codziennie w godzinach rannych. Książe Pruski, który używał wód morskich w Ostendzie, spodziewany tu jest z powrotem w początku przyszłego miesiąca. Żona jego nie przybędzie tu na czas manewrów i zjazdu książąt zagranicznych. W cza-

sie tym Berlin będzie przepełniony cudzoziemcami, w wielkiéj części z wód powracającymi. Wielu teraz już powraca, między nimi familie polskie z najdalszych stron kraju.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. Sierpnia. — Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie, na zasadach najwyższego rozkazu z dnia 27. Maja r. z., wychodzcy polskiego, księdza Jana Jastrzębskiego, który dobrowolnie powrócił z zagranicy.

Francya.

Paryż, 29. Sierpnia. — Z depeszy odebranéj z Konstantynopola dowiadujemy się, że lord Redcliffe jako i baron Prokesch zostają nadal na swych posadach, aby nad nowemi wyborami w Mołdawii czuwać.

Paryż, 30. Sierpnia. — Monitor donosi, że wczoraj w ręce cesarza złożył przysięgę Jego Eminencya kardynał Morel, jako wielki jałmużnik domu cesarskiego. O 2éj godzinie wyjechał cesarz do obozu pod Chalons.

— Wystawa sztuk aż do 15. Września przedłużoną będzie.

— Wedle depeszy francuskiego konsula w Neapolu, pana Soulange-Bodin, pasażyerowie i 4ch majtków okrętu »Cagliari« wyrokiem sądu w Salerno uwolnieni zostali z więzienia. Kapitan ma tylko kilka dni jeszcze pozostać.

— W Tunis przywrócona znowu spokojność, Bey na żądanie konsulów europejskich skłonił się do dania wszelkiéj, jakiéj od niego żądano, satysfakcyi. Raport pana Rousseau, wyraża się między innemi, że rząd tunisejski jest za słaby, aby mógł na przyszłość podobnym wybrykom zapobiedz, i dla tego należy się chwycić środków zdolnych ochronić ludność europejską od podobnego rodzaju zamachów i napaści.

— W ostatnim tygodniu czynności na giełdzie były nader słabe. Żadna nie objawiała się chęć do zawierania jakich spekulacyj.

(*Kor. Cz.*) Paryż, 22. Sierpnia. — W społeczeństwach naszych opartych na antagonizmie klas i interesów, praca nagromadzona i istniejąca w różnych formach kapitału, walczy z pracą dobijającą się o posiadanie i stanowisko. Uczucie własności przenika wszystkie stosunki i przeważny wpływ wywiera. Dla tego pytania ekonomiczne pierwsze zajmują miejsce i powszechną na siebie zwracają uwagę.

Jeden z najznakomitszych i najsumienniejszych ekonomistów czasu naszego Jan Stuart Mill, utrzymuje iż prawa i warunki, władające produkcyą bogactwa, noszą na sobie charakter prawd matematycznych. Nic nie ma w nich przypadkowego i dowolnego. Lecz rozdawnictwo bogactw zawisło od praw i zwyczajów istniejących, op opinii i uczuć klasy panującéj, ulegających rozmaitym zmianom w różnych wiekach i krajach. Pytanie przeto takie, czy wielka lub drobna własność jest lepszą i korzystniejszą? wychodzi ze sfery czysto ekonomicznéj, a dosięga wszystkich, niemal najważniejszych podstaw układu politycznego. Organizacya własności ziemskiéj; nie jest przedmiotem oderwanym i nie mającym żadnego związku z innemi urządzeniami, dla tego nie można ją uważać i oceniać z powodów li czysto ekonomicznych, gdyż przyjdzie się do fałszywych lub jednostronnych wypadków.

Lecz na nieszczęście, ekonomiści mają tylko na względzie produkcyę; według jéj stopnia sądzą nietylko o bogactwie, ale zarazem o moralności i użyteczności instytucyi. O ile podobne uważanie jest jednostronnem, za dowód może posłużyć następujący przykład, podany przez Pertza w życiu Steina. W roku 1806 i 1807, szlachta pruska w skutek klęsk i wydatków wojennych zubożona, nie mogła płacić swych długów. Z tego powodu zaniosła prośbę do rządu, domagając się na pewien czas zawieszenia wypłat hipotecznych. Minister Schön, wierny uczeń Adama Smitha, nie chciał się przychylić do tego żądania, jako niezgodnego z prawdziwemi zasadami ekonomii politycznéj. W myśl jego opinii, dla państwa wszystko jest jedno, kto posiada ziemię. Ten, który używa najwięcéj kredytu najlepszym będzie właścicielem, a ten zaś co nie może zapłacić swych długów, powinien ustąpić dobra swe temu, co posiada wystarczające kapitały. Stein jakkolwiek podzielał zasady profesora szkockiego, nie dał się przekonać ścisłéj loice Schöna, lecz utrzymując, że dla państwa wcale nie jest obojętnem w czyich rękach jest własność ziemska, przychylił się do żądania szlachty pruskiéj.

Ekonomiści francuscy wyznawają opinie ministra Schöna i utrzymują, iż prócz praw konkurencyi, nie powinny rządzić inne wyższe względy w stosunkach ziemskich. Własność na podobieństwo innych produktów jest przedmiotem handlu i przemysłu, dla tego podpada pod prawa i warunki, jakie tamtym służą i przewodniczą. Skoro ziemia utraci dotychczasową stałość i nieruchomość, a przybierze formy idealniejsze w postaci papierów kredytowych, wyobrażających jéj wartość, z taką samą łatwością będzie się sprzedawać i nabywać jak inne papiery publiczne, natenczas nastąpi najdoskonalszy stan i najlepszy układ stosunków towarzyskich.

Pan Ludwik Wołowski korzystając z prac nagromadzonych przez ministeryum finansów, a do tego jeszcze nie ogłoszonych, napisał bardzo ciekawy i nauczający artykuł w *Revue des deux mondes* »O podziale ziemi«. Znakomity ten ekonomista z wielkim talentem i gruntowną znajomością przedmiotu, wykazuje zalety i korzyści dzisiejszych stosunków rolniczych we Francyi. Szkoda tylko, że p. Wołowski zamknął się w granicach czysto ekonomicznych i nie uogólnił swego zdania.

Najnowsze prace w Anglii Howitta, Leinga, Thorntona, Jonesa, Kaya i Milla; w Niemczech Thaera, Reu i Reichenspergera, we Francyi Sismondego i Passego, wykazały niemal wszystkie zalety ekonomiczne i moralne drobnéj własności. Pan Wołowski przyniósł w téj mierze nowe dowody, a opierając się na faktach statystycznych, zbił płonne obawy i fałszywe zarzuty. Z téj pracy pokazuje się, iż rozdrabnianie własności nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, lecz owszem ciągle wzrasta średnia własność, a kraj zyskuje na produkcyi i zamożności. Przepisy zatem kodeksu cywilnego dotyczące równego działu majątków pomiędzy dzieci, cą nie tylko słuszne, ale i korzystne.

Podzielamy w zupełności piękne i prawdziwe zasady Arthura Younga: iż wpływ magiczny własności przemienia piasek na złoto. Daj pojedyńczemu człowiekowi skałę pustą na posiadanie wieczyste, a on ją zamieni w ogród najpiękniejszy. Ze wszystkich bodźców do pracy ciężkiéj i ciągłéj, własność jest najżywszym i najsilniejszym. Prawda ta posiada tak wielką potęgę i tak czarowny wpływm, iż chcąc sprowadzić kulturę do zzczytu góry, nie znam innego skuteczniejszego środka na oddanie jéj na własność mieszkańcom wsi przyległych. Lepiyj i dobitniéj nie można określić cudownych skutków własności i wykazać jéj zbawiennych wpływów. Lecz, aby własność potrafiła rozwinąć wszystkie pierwiastki swéj potęgi, i wydać błogie owoce, potrzeba jéj pewnych i koniecznych gwarancyi.

Oie dosyć, że uczucie własności będzie powszechnem w kraju, a ziemia rozdrobnioną, skoro zbywa na ludziach energicznych i miłujących niepodległość osobistą, wówczas wszystkie stotunki towarzyskie ulegają niepodległości i samowoli. Własność w całéj swéj potędze i znaczeniu, nie może istnieć bez wolności, głównem przeto więc pytaniem do rozwiązania jest, jaki rodzaj własności czy drobnéj lub wielkiéj, sprzyja więcéj wyrabianiu się charakterów i swobodom politycznym? Szkoda, że to pytanie tak ważne nie zajęło świetnego umysłu pana Wołowskiego, a byłby bezwątpienia w téj mierze nowe rzucił światło i rezjaśnił wielo stron dotychczas wątpliwych.

Skutki dzisiejszych dążności ekonomicznych na rolnictwo. Thunen w dziele wykaznjącem wpływy cen zboża, bogactwa ziemi i podatków na system kultury, oznaczył w sposób bardzo jasny i niemal matematyczny. Według téj ciekawéj pracy pokazuje się, iż z wzrostem ludności, z postępem miast i przemysłu, kultura uległa koniecznym przeobrażeniom i pewnym warunkom. W bliskości miast przeważa mała, a w odległości wielka kultura. Są to następstwa fatalne, nie ulegające żadnym wpływom politycznym i rządowym. Wynikają z porządku rzeczy i rozwijają się w skutek przeważnych stosunków ekonomicznych. Drobna zatem kultura, usprawiedliwioną jest warunkami socyalnemi, lecz czyliż ztąd wypada, że własność ziemska ulegać musi li wyłącznym prawom ekonomicznym, lub ma być wystawioną na wszystkie szancy konkurencyi niepewnéj? Zdaje mi się, iż pan Wołowski mięsza zasady wpływające na system kultury z prawami własności, które nie potrzebują być te same i takiemi nie są nawet w praktyce. Na wielkich własnościach może być mała, średnia i wielka kultura, lecz nie idzie zatem, aby koniecznie posiadanie przechodziło w ręce uprawiających ziemię.

W świecie starożytnym Grecya i Rzym zawdzięczały swą potęgę i świetność klasie średniéj, posiadającéj średnią własność, w Anglii nawet według sprawozdania Cairda o stanie rolnictwa w r. 1851 i 1852, pokazuje się, iż najważniejsze postępy agronomiczne dokonane były przez właścicieli średnich. Zresztą doświadczenie historyczne uczy, iż ta tylko klasa umie szanować i bronić skutecznie prawdziwą wolność i dobra kraju. Jakkolwiek p. Wołowski ze zbyt lirycznym entuzyazmem wychwala przepisy kodeksu cywilnego, dotyczące równego podziału majątków pomiędzy dzieci, myślę jednakże, że one stoją na przeszkodzie utrwaleniu się klasy średnich właścicieli. Gdyby nawet i to nie miało miejsca, zasada sama przez się niesłuszna, zasługuje na usunięcie. Wolność rozrządzenia majątkiem, zupełnie pozostawiona jest rodzicom w Ameryce, a przecież nie doprowadza do nadużyć, ani do majoratów i substytucyi, jakich się niektórzy z ekonomistów obawiają. Mechaniczne tylko pojmowanie sprawiedliwości mogło doprowadzić do przyjęcia zasad rządzących kodeksem francuskim i obrażającéych istotne prawa rodzicielskie. Ekonomiści opierając się na samém konkurencyi, budują piękne teorye o harmonii, wolności i dobrym bycie powszechnym. Dopotąd, dopóki konkurencya dosięgać może, tam bezwątpienia następuje wymiar sprawiedliwości, lecz czyliż może istnieć wolność bezwarunkowa we wszystkich stosunkach ekonomicznych? czyliż nie ma monopolów naturalnych i sztucznych, bezustannie stawiających jéj opór i przeszkodę? Do tego czasu z rozpowszechnieniem własności, wzrastało bogactwo, lecz wielka wątpliwość, czyli w tym samym stosunku ustalały się obyczaje i uczucie niepodległości osobistéj. I kto wie, czyli w miarę urochomiania własności ziemskiéj nie zwiększają się pierwiastki anarchiczne, chcące na korzyść równości poświęcić wolność stanowiącą prawdziwą godność człowieka. W rozbieraniu pytań socyalnych, nie można się trzymać stanowiska czysto ekonomicznego, które będąc bezwzględne, tem samem jest jednostronne. Przedewszystkiem mieć należy na uwadze, aby układ towarzyski jak najwięcéj przedstawiał gwarancyj dla wolności, gdyż bez niéj nie może istnieć prawdziwa moralność i przedsiębiorcza dzielność.

Zdaje mi się, że p. Wołowski w swéj pracy nie uwzględnił tych warunków koniecznych i zanadto pozwala się uwodzić swéj żywéj wyobraźni. *Quanto è diversa la pratica dalla teoretica!* wykrzykuje Guiciardini, i bardzo słusznie, gdyż po największéj części pozornie powabne teorye sprzeczne są z rzeczywistością i nie odpowiadają istotnym potrzebom.

Anglia.

Londyn, 29. Sierpnia. — Dzisiejszy Times zawiera artykuł o Indyach, z którego wyjmujemy co następuje: Anglia, religia i cywilizacya doznały w systematycznie ułożonéj kolei zniewag najnieznośniejszych dokonanych z namysłem, jakie tylko fanatyzm mohametański mógł podszepnąć. Na wschodzie jest to sposób, w jakim narodowa nienawiść się wyraża. Czują tam, iż lud nieumiejący lub niechcący strzec lub bronić się swych niewiast, nie jest ludem i nie zasługuje, aby mu służono lub go słuchano. Mahometanie, do jakiéjkolwiek należą klasy, nie pozwalają, aby oko męzkie spojrzało na ich kobiety, i nigdzie tego tak mocno nie przestrzegają, jak w Hindostanie, gdzie nawet Turków i Persów mają za ludzi, którzy w cywilizacyi w téj mierze wszecznie postępują. W Indyach, — mówi toż pismo daléj, — znajdujemy się w téj mierze w niebezpiecznem położeniu. Krajowcy nie mogą pojąć wolności, jakiéj kobiety u nas używają, choć jéj zazdroszczą. Wydawane przez nich gazety napełnione są obelgami przeciwko nam z tego względu. Bale, pikniki i odwiedziny ranne, wszelkie sposobności, przy których damy i mężczyzni angielscy odwiedzają się, wystawiają w zdrożnych farbach. Nie ulega wątpliwości, że z wszelkim namysłem dopuszczają się na kobietach i dzieciach naszych zniewag niesłychanych. W bezcześci, jakiéj się dopuścili na kobietach, chcieli znieważyć Anglią, Europę, państwa chrześciańskie, i jesteśmy tego zdania, że w Delhi nie powinien się pozostać kamień na kamieniu. Historya powinna na przyszłość znać Delhi, jak zna Sodomę i Gomorę, i nie należy ani śladu pozostawić, gdzie to miasto stało. Nie chcemy wyrządzać dynastyom mahometańskim ani mahometańskiéj religii zniewagi, ale nie możem cierpieć, aby nam ją wyrządzano. Przez taki przykład cała Azya będzie i mędrszą i lepszą.

Hiszpania.

Sprawy wschodnie, które od lat paru wyłączną prawie zwracają na siebie uwagę Europy, rzucają ogromem możliwych swych rezultatów cień, że

tak powiemy na wypadki bliżéj nas odbywające się, wypadki które jakkolwiek niewywierają wpływu na ogólną politykę europejską, są jednakże ciągłą koleją faktów, świadczących jak trudno jest ułożyć w równowagę burzliwe żywioły stronnictw, nurtujących w łonie społeczności kraju. Chcemy tu mówić o Hiszpanii, która od ostatniéj swéj rewolucyi pomimo wszelkich usiłowań ludzi będących u steru, pomimo zmian powodowanych nagłością bieżących okoliczności, do téj pory na chwilę swego jutra pewną być nie mogła. Ostatnie wiadomości odabrane z Madrytu z d. 19. Sierpnia donoszą, że mniemanie jakoby pomiędzy dworem i gabinetem ustaliła się harmonia, dziś znowu zachwiało się i ludzie polityczni wszelkich opinii dzielą znów przekonanie, że książe Valencyi stoi nad brzegiem swego upadku. W d. 18. pewien ruch panował w pałacu, kilku ministrów po dwakroć udawało się do królowéj. Następnie prezes ministrów zgromadził u siebie gabinet, lecz niewiadomo dotąd o czem toczyły się narady.

Pomimo panującego przekonania o rychłéj zmianie gabinetu, przypuszczać jednak niemożna, aby tak prędko nastąpić miała, wszyscy bowiem ważniejsi ludzie polityczni znajdują się w téj chwili za granicą Hiszpanii i nader trudną byłoby rzeczą obecnie nawet przechodni złożyć gabinet. Rozchodziła się w dniach ostatnich pogłoska, że królowa zawezwała telegrafem jenerała Lersundi, aby mu tę ważną misyę polecić, lecz pogłoska ta była jak wiele innych płonną, jenerał ten bowiem przybył właśnie w dniu 19. b. m. pocztą z Bajonny dla objęcia tymczasowo teki ministerstwa wojny.

Dzienniki hiszpańskie rozpisywały się w ostatnich czasach nad mniéj więcéj prawdopodobnym powrotem królowéj Krystyny, dzisiaj zastanawiają się nad ważnością jéj polityczną i ważnością polityczną księcia Valencyi. Podczas kiedy dzienniki klerykalno-karlistowskie powtarzają przeciwko królowéj Krystynie najgwałtowniejsze artykuły, ogłaszane w r. 1836 w Gazecie urzędowéj Don Karlosa, dziennik progresistowski Penisula tak przemawia: »Któż może stawiać na równi ważności jenerała Narxaeza z ważnością królowéj Maryi Krystyny? Pominąwszy godność jéj królewską, czyż niewywarła o a potężnego wpływu na losy ojczyzny? Wymażmy z historyi współecznéj, przed śmiercią jeszcze Gerdynanda VII. imie Krystyny, a wymażemy całą historyę. Wymażmy imię Narvaeza, a nieujrzemy najmniejszéj próżni. Wszystko co się stało, byłoby się stało bez niego. Niezaprzeczając księciu Valencyi pewnych przymiotów wojskowych i politycznych, niemożemy mu sumiennie przyznawać tytułu człowieka historycznego, historya bowiem nadaje tytuł tym tylko, którzy bezpośredni wpływ na bieg wypadków wywarli. Rzecz inna co do Maryi Krystyny, ona i historya jéj czasu to jedno. To co zdziałał książe Valencyi każdy inny mógłby był zdziałać, tego co Marya Kzystyna dokonała, nikt inny niebyłby dokonał. Jéj to Hiszpania winna przywrócenie systemu konstytucyjnego i t. e.

Język ten liberalnego dziennika zdaje się zadziwiać, lecz Hiszpania jest krajem najniespodziewańszych i niczem nieusprawiedliwionych przemian. Trudno więc zbadać przyczynę wpływającą w téj chwili na przyjazne usposobienie umysłów dla matki królowéj Izabelli. Następujący fakt bardziéj jeszcze za tem przemawia niż język dziennika Peninsula: Wielka liczba dawnych dowódzców milicyi narodowéj w Madrycie, należących do stronnictwa progresyjnego, wręczyła w d. 18. b. m. panu Carriouiri deputowanemu w kortezach i zawiadowcy interosów królowéj matki w Hiszpanii, adres z prośbą, aby tenże królowéj Maryi Krystynie był przesłany. W adresie tym jest powiedziane, że żaden Hiszpan zapomnieć nie może téj, która w czasach trudnych ogłosiła instytucye liberalne, i że życzeniem jest wielu, aby wróciła do Hiszpanii.

Gazeta Kolońska zamieszcza korespondencyę z Paryża, w któréj znajduje się doniesienie osnute na prywatnéj depeszy telegraficznéj doszłéj z Madrytu do królowéj Krystyny, bawiącéj obecnie w Hawrze, iż wyprawiony został do niéj list przez Narvaeza; zapraszający ją, aby na połóg królowéj Izabelli do Madrytu zjechała.

Margrabia Turgot i p. Otway reprezentant W. Brytanii mieli w d. 17. b. m. długą konferencyą z p. Pidal ministrem stanu w celu załatwienia kwestyi hiszpańsko-meksykańskiéj. Listy odebrane z Anglii wspominają, że w czasie odwiedzin cesarza Napoleona w Osborne, miała być mowa o Hiszpanii i o potrzebie wywarcia drogą dyplomatyczną skutecznego wpływu na królowę, iżby się niedozwolała wprowadzać absolutystom na drogę pełną niebezpieczeństw dla tronu i kraju. Wiadomość ta potrzebuje jednakże potwierdzenia.

Od początku zeszłego tygodnia papiery hiszpańskie nie są notowane w Paryżu, środek ten obrany został przez rząd francuski z następujących powodów: p. Madoz minister finansów w r. 1855 dozwolił bankowi Recurta, który sobie w roku zeszłym życie odebrał, wydać akcye 3% długu konsolidowanego jako rękojmię pożyczki i pod wyraźnym warunkiem, aby akcye te niebyły w obieg puszczane na targach europejskich. Okoliczność ta wywołała dość żywe rozprawy w łonie kortezów. Bankier nadużywając zaufania rządu hiszpańskiego przedał część swych akcyj na giełdzie paryskiéj. Kupujący w dobréj wierze zażądali spłaty kuponów od dyrekcyi, która niechciała ich uznać. Odmowa ta spowodowała wspomniony krok rządu francuskiego. Wrażenie, jakie wypadek ten wywarł na giełdę madrycką, łatwie jest do pojęcia. Pan Barzanallana przedsięwziął jak mówią potrzebne środki, aby papiery te uznane i spłacone były, i jest nadzieja, że rząd francuski cofnie zakaz notowania papierów hiszpańskich.

Królowa Izabela rozkazała oddać pałac, który posiada w Barcelonie do rozporządzenia następcy tronu niderlandzkiego.

Powiększono o jeden batalion piechoty załogę w Saint-Sebastien na przypadek, gdyby cesarzowa Eugenia zechciała w ciągu pobytu swego w Biarritz odwiedzić jak w roku zeszłym to miasto.

Azya.

Powstańcy w Delhi wydali proklacyą do całego Hindostanu, do wszystkich muzułmanów, obywateli całego Hindostanu i do oficerów wojska obecnie w Delhi będącego, w któréj między innemi powiedziano:

Wiadomą jest rzeczą, że w tych dniach przedsięwzięli Anglicy ten niecny zamiar, wyniszczenia naprzód religii całego wojska hindostańskiego, i potem gwałtem lud ochrzcić. Dla tego z powodu religii naszéj połączyliśmy się ludem, aby żadnego niewiernego nie zostawiać przy życiu, i dla tego też znieśliśmy dynastyą naszą w Delhi. Wiele set dział i wielkie skarby dostały nam się w ręce. Z tego też powodu przystoi, aby wszyscy którzy nie chcą zostać chrześcianami jako jedno serce i jedna dusza połączyli się, mężnie działali, nie zostawując ani śladu życia tych niewiernych. Prawie 100,000 ludzi są gotowi, i 13 chorągwi angielskich pułków, jako i 14 standarów w różnych okolicach powstało za naszą religię, za boga i zwycięzcę, i jest zamiarem Cawnpara wyniszczyć to plemie djabelskie. I to jest czego wojsko tutejsze domaga się.

Indye.

Dzienniki angielskie zamieszczają krótką biografię dwóch jenerałów, którzy stali na czele wojsk angielskich w Indyach i właśnie teraz zmarli, to jest Wiliama Barnarda i Henryka Lawrenca. Jenerał-porucznik sir Henryk Wiliam Barnard, którego właśnie cholera zabrała gdy na czele wojsk oblegał Delhi, urodził się w hrabstwie Oksfortskim w roku 1799. Kształcił się w szkole wojskowéj Sandhurst a w roku 1814 wstąpił do wojska w stopniu chorążego. W następnym roku służył w sztabie swego stryja zmarłego jenerała Andrzeja Barnarda, który wówczas dowodził wojskami angielskiemi w Paryżu. W latach 1819 i 1820 służył w Indyach zachodnich jako adjutant lorda Keane. Od roku 1847 do 1854 zostawał przy wojsku w saméj Anglii w stopniu jeneralnego adjutanta a następnie jako komendant okręgów południowéj Walii. W 1854 r. posłano go do Krymu, gdzie naprzód dowodził brygadą, a następnie był szefem sztabu pod jenerałem Simsonem. Dopiero w Listopadzie r. z. udał się do armii bengalskiéj w stopniu jenerał-majora, a niedawno po śmierci jenerała Ansonsa, objął dowództwo na wojskiem oblegającem Delhi.

Daleko głośniejszym w dziejach wojen indyjskich był sir Henryk Lawrence, który cały swój wiek strawił w Indyach, a wreszcie dowodząc wojskami angielskiemi w królestwie Oudy, umarł teraz, jak wiadomo, z ran odniesionych w wycieczce z miasta Luknow przeciwko powstańcom. Urodził on się z irlandzkich rodziców na wyspie Ceylon w 1806 roku, a 1821 wstąpił w służbę kompanii wschodnio-indyjskiéj jako kadet artyleryjski. Wkrótce zjednał sobie imie dzielnego i roztropnego oficera. W 1843 miał udział w wyprawie do Kabulu pod jenerałem Jerzy Polok; a w tym samym roku mianowanym został z tytułem majora, rezydentem angielskim w Nepaulu (w pół niepodległe królestwo w północnych Indyach u stóp łańcucha Himalai przyp. red.), gdzie zostawał trzy lata. Następnie został rezydentem angielskim w Lahorze w kraju Sików, a zarazem komisarzem jeneralnego gubernatora w północno-zachodnich nadgranicznych powiatach. Na tem stanowisku a więcéj jeszcze na późniejszéj posadzie jeneralnego komisarza w Penożabie (1849 r.) okazał wielkie zdolności administracyjne. W nagrodę swych zasług mianowany został w 1848 r. kawalerem orderu łaziebnego, a w 1854 roku pułkownikiem.

W zawodzie pisarskim zostawił on znakomite i zajmujące dzieło: »Pamiętniki oficera zostającego w służbie Rudżeh-Singha.« Był on powszechnie szanowany i kochany, a za dowód szlachetności jego charakteru służyć może, że wszelkie swe oszczędzone fundusze oddawał przez wiele lat na założenie domu schronienia dla sierot pozostałych po żołnierzach europejskich; dom ten nosi jego nazwisko i jest pięknym dla niego pomnikiem. O czynach jego w ostatniém powstaniu donosiły niedawno wszystkie dzienniki: swą osobistą dzielnością utrzymywał długo z małemi siłami na wodzy całe królestwo Oudy, a w końcu zamknął się w stolicy jego Luknowie. Brat jego sir John Lawrence jest dzisiaj jeneralnym komisarzem angielskim w Pendżabie.

Ameryka.

We wschodniéj stronie wyspy S. Domingo w republice wolnomularskiéj tegoż imienia zaszła zmiana rządu. Nowy rząd tymczasowy na najrozleglejszéj podstawie teoretycznych swobód operując swe panowanie jest naśladowaniem jak najwierniejszem wszystkich prób tego rodzaju, jakie od czasów rewolucyi francuskiéj tu i owdzie we świecie pojawiły się. Wyspa Hajti czyli S. Domingo wydobywszy się w r. 1791 z pod panowania francuskiego, podlegała dyktatorowi murzynowi Toussaint L'Ouverture, a nastęnie murzyn Dessalines w r. 1804 ogłosiwszy się cesarzem, szerzył teroryzm na wyspie. W r. 1805 kraj rządził się konstytucyą, która stała się następnie igraszką w rękach stronnictw. Wpomnienia Dessalina i energii jaką rozwijał, przyczyniły się do urzeczywistnieuia nowych imperyalistycznych dążeń, nadto nie nawiść ku mulatom i walka między hiszpańskim i francuskim językiem przyłożyły się do rozdwojeń, skutkiem czego powstała w r. 1808 na wschodzie wyspy republika mulacka pod n zwą S. Domingo i cesarstwo murzyńskie na zachodzie pod nazwą Hajti. Wiadomo, że obie te nazwy przysługiwały wyspie: Hiszpanie nadali jéj niegdyś pierwszą, krajowcy mianowali ją Hajti. Wojna powstała między obu państwami, zakończyła się 1822 r. wcieleniem cesarstwa do republiki, to jest zwycięstwem mulatów nad murzynami. Lecz ci ostatni wydobyli się z czasem i od roku 1851 murzyn Soulouqe ogłosił się cesarzem pod imieniem Faustyna Igo. Naśladował on aż do śmieszności wszystkie instytucye cesarskiéj Francyi, nadawał tytuły, honory, ordery, ale kraj pod rządami jego upadł w dobrym bycie. W r. z. napadła go chęć zawojowania mulackiéj rzeczypospolitéj lecz pobity na głowę. Klęska ta cesarstwa dozwoliła partyi demokratycznéj w rzeczypospolitéj Domingo podnieść głowę.

Dystrykt górski Cibao na północy wyspy uorganizował się demokratycznie i wydał 8. i 9. Lipca r. b. dwie odezwy. W pierwszéj tłumaczy się z pobudek, dla których zrobił rewolucyę. Jest to jakby nowa edycya znanych praw człowieka. Następnie zarzucił prezydentowi Baez, którego władzy nieuznaje, liczne nadużycia administracyjne skarbowe, sądowe itd. i ogłosił się jako nowe państwo rządzące się na zasadach ludzkości, sprawiedliwości, miłości i braterstwa, a na podstawie powszechnego głosowania. Siedzibą tego rządu jest miasto Sant Jago de los Caballeros. Drugim dokumentem nowego rządu kraju Cibao mającym za godło: »Bóg, ojczyzna i wolność« jest akt naznaczający kary na tych wszystkich, którzyby nowy rząd obalić zamierzali. Prezydentem téj republiki jest Józef Valverde mulat.

Kronika miejscowa.

Poznań, 3. Sierpnia. — Na brak ruchu u nas narzekać niemożemy. Niechno się przez kilka tygodni niewychylimy w jaką okolicę miasta, aliści nas zdybie jaka niespodzianka. Tak idąc oglądać nowe malatury w kaplicach archikatedry, na Chwaliszewie znaleźliśmy przepaść w ulicy około kamienicy pana Jewasińskiego, budują tam nową śluzę i most na niéj postawią, aby wylewy Warty niezatapiały nam ulic nad rzeką położonych. Przyznać należy, że nasi budowniczowie nabrali wielkiéj wprawy w obliczaniu sił i robót; gdzie była

góra wnet otrzymamy przepaść, gdzie przepaść tam wyrównana płaszczyzna albo droga. Kto dawno w Poznaniu niebył, zadziwi się fizyonomii jego zewnętrznéj, przy każdym wjeździe do niego inaczéj dziś wygląda, jak przed laty 10 lub 15tu, dawniéj wjeżdżało się wszystkiemi ulicami równo, dziś każdy wjazd obniżony, z bramami podziemnemi, fossami, na łąkach za Bernardynami głęboka dolina, dziś poprzerzynana wałami, fossami napełnionemi wodą brzeg od Wildy do Grobli już połączony wałami, drogami, bramami, mostami i upustami, już tylko na Warcie brak mostu fortecznego, ale i ten wkrótce stanie. Wracając do Chwaliszewa, kto chce dostać się z miasta do katedry, ten przepaść pominie, i na lewo około starożytnéj psałteryi i kościoła panny Maryi po ścieżce niegdyś spadzistéj, dziś drodze wyrównanéj dostanie się na miejsce. Tą drogą dostaliśmy się do katedry. Dawniéj była tylko biało wytynkowana w środku, dziś zupełnie zmieniona, a lubo nie wszystkie malatury w niéj klasyczne, jednakowoż kaplice nam się podobają z kurytarzami. Jest jeden rozkład i jedna myśl panująca. Kapline niemal wszystkie wykończone oprócz kaplicy św. Stanisława. Pan Władysław Simon wykonał dawniéj alfreski w kaplicy św. Krzyża, teraz ukończył malowanie w kaplicy matki boskiéj. Szczególnie podniebienie w téj kaplicy nam się podobało, a na niem na arkadzie trzy obrazki, w środku matki boskiéj bardzo misternie wykończone. I rysunek i koloryt nadobne.

Rozmaite wiadomości.

— W Krakowie odbywały się na błoniach popisy strzelnicze szkoły artyleryjskiéj. Puszczano z trzech moździeży i haubicy kule ogniste dla oświetlania pozycyi. Kule te jaśniały bardzo długo. Następnie puszczano piękne świece rzymskie i różnego rodzaju ognie sztuczne, między któremi i rakiety. W końcu oświetlono drogę z błonia ku mostowi spalonemu. Mnóstwo osób znajdowało sję na błoniach przypatrując się tym ogniom.

— Perukarz królowéj angielskiéj nazwiskiem Isidore, płatny 2000 fszt. rocznie, obowiązany jest dwa razy dziennie królowę czesać i trefić. Niedawno temu wypadło mu jechać do Londynu i sądził, że zdąży do Windsoru na naznaczoną godzinę, by ważny swój urząd spełnić, lecz nieszczęściem pociąg już był odszedł. Przerażony perukarz czując, że miejsce stracić może, zażądał oddzielnego pociągu, a zarząd kolei żelaznéj przejęty ważnością téj funkcyi, dostawił mu natychmiast pociąg umyślny, którym perukarz pognał na złamanie karku, gdyż odbył w 18. minutach 18 mil ang., zapłaciwszy za to 18 fszt.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Września 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) ma odbyt po niższych cenach, na Wrzesień Październik $34\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$—35 pł. i list., na $34\frac{3}{4}$ pien., na Październik Listopad $37\frac{1}{4}$—37 do $36\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł. i list., na Grudzień $38\frac{1}{2}$ pł., $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień 38 pł., na wiosnę 42—$44\frac{3}{4}$ pł. i list., na Kwiecień Maj 42 pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) znaczny obrót po znacznie niższych cenach, na miejscu (bez beczki) $25\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $23\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ do $\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i pien., na Październik $22\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł., $\frac{2}{3}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Październik Listopad Grudzień 22 pł., $21\frac{2}{3}$ list., $\frac{7}{12}$ pien., na Listopad Grudzień $21\frac{1}{4}$ pł., na Grudzień 21 pł., na Styczeń $20\frac{5}{6}$ pł., na Kwiecień Maj $21\frac{5}{6}$—22 pł., $\frac{1}{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Września.

Pszenica 48—74 tal.

Żyto $43\frac{1}{2}$—$44\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik 43—$45\frac{3}{4}$—43 al., na Październik Listopad $44\frac{1}{4}$—$43\frac{1}{4}$—44 tal., na Listopad Grudzień 45—$44\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 48—$47\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Owies 32—34 tal., na Wrzesień Październik $31\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}\frac{7}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{7}{12}$ tal., na wiosnę $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $28\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień 28—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $27\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $26\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $25\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $25\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{5}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal

Szczecin, 2. Września.

Pszenica 73—74 tal.

Żyto 41—43 tal., na Wrzesień Październik $41\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 43 tal., na wiosnę 47 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $12\frac{7}{8}$ pct., na Wrzesień Październik 12 pct., na wiosnę $13\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 3. Września.

BAZAR: Węzyk z Tomic, Koczorowski z Jasina, Wilkoński z Mórki, Rekowski z Gorazdowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hannema z Holandyi, Waldow z Röhsdorf, Haagk z Śremu, Bandelow z Latalic, Jaffe z Berlina, Cengia z Verony, Görz z Głogowa, Bechtel z Sztuttgardu, Stein z Magdeburga, Lohr z Rheydt.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Brzeski z Polski, Bockmann i Heyne z Inowrocławia, Wiesand z Lipska, Elkischer z Brunświku, Rubens z Kolonii, Bickel z Hamburga, Funk i Stark z Szczecina, Oelsner z Moguncyi, Wallner, Rusenheim i Sänger z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Mielżyński z Miłosławia, Niemojewski z Śliwnika, Łaszczyński z Grabowa, Jankowski z Wyskoka, Fortram z Drezna.

POD CZARNYM ORŁEM: Kiefler z Borku, Purzkorek, Laube z Rościna, Długołęcki z Czernijewa, Koczorowski z Wrączyna, Hoyer z Garbatki.

HOTEL BERLIŃSKI: Daszyńska z Bonikowa, Schmidt z Landeck, Schweiger z Katenau, Wróblewski z Berlina, Olsztyński i Wiener z Szamotuł, Wagner z Bydgoszczy.

HOTEL PARYZKI: Radoński z Kociałkowéjgórki, Zabłocki z Tonowa, Rogaliński z Cerekwicy.

POD BIAŁYM ORŁEM: Mielke z Zützen, Hans z Landau, Schwarz z Czempinia.

HOTEL WROCŁAWSKI: Grundman z Jessen.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Massenbach z Szamotuł, ul. Wrocławska 39; ks. Zmiejewski z Polski, ul. Strzelecka 10/11.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 3. Września 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$